

Z ARMIĄ RADZIECKĄ ŁĄCZY NAS WZAJEMNA MIŁOŚĆ, PRZYWIĄZANIE I ZAUFANIE ROBOTNIKA I CHŁOPA POLSKIEGO DO ROBOTNIKA I CHŁOPA RADZIECKIEGO. ŁĄCZY NAS WSPÓLNY CEL WALKI — WALKI O SOCJALIZM, O POKÓJ. ŁĄCZY NAS WIELKA NAUKA ŻYCIA I WALKI — NAUKA MARKSA-ENGELSA-LENINA-STALINA, KTÓRA WIEDZIE NASZ NARÓD DO SZCZĘŚCIA. ŁĄCZY NAS TRADYCJE WSPÓLNEJ WALKI REWOLUCJONISTÓW POLSKICH I ROSYJSKICH O SPRAWIEDLIWOŚĆ I SZCZĘŚCIE NARODU POLSKIEGO I ROSYJSKIEGO.

## W trosce o bezpieczeństwo narodów

Noty rządu polskiego do rządów Belgii, Holandii, Danii i Luksemburga poruszają sprawę o podstawowym znaczeniu dla wszystkich krajów sąsiadujących z Niemcami. Jak uczy bowiem historia, ofiarą agresywnych Niemiec padają przede wszystkim słabsze, mniejsze i liczniejsze narody. Ruiny Leodium i Warszawy, Rotterdamu i Louvain, są tragicznym tego faktu dowodem.

I dziś, zaledwie w szóstym roku od zakończenia działań wojennych, od zwycięstwa nad hitlerowskim imperializmem te same kraje są przede wszystkim zagrożone ze strony odwetowców zachodnio-niemieckich. Podobnie, jak w okresie międzywojennym kapitał amerykański i angielski wyhodował Hitlera i pomógł mu stworzyć potężną, imperialistyczną machinę wojenną, tak obecnie ci sami monopolisci budzą i podsycają ducha hitlerowskiego odwetu. Ta zbrodnicza polityka, będąca pohańbieniem pamięci milionów ofiar hitlerowskiego najazdu, będąca pogwałceniem celów, o które walczyła ludzkość, prowadzi do odrodzenia Wermachtu przy pomocy hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Ta polityka godzi bezpośrednio w narody sąsiadujące z Niemcami. Nota polska wskazuje rządowi krajów sąsiadujących z Niemcami, że istnieje zasadnicza różnica między ich sytuacją, a sytuacją amerykańskich inspiratorów. Inspiratorom, którzy są daleko, wydaje się, że są poza zasięgiem działalności militarnych zachodnio-niemieckich. Ale narody sąsiadujące z Niemcami nie są oddalone o tysiące kilometrów. Im militariści zachodnio-niemieccy zagrażają bezpośrednio.

Polska ma szczególne prawo i obowiązek wskazania rządowi krajów sąsiadujących z Niemcami na poważne konsekwencje wynikające z remilitaryzacji Trizonii. Prawo to zdobyła sobie Polska rozmiarem ofiar i cierpień poniesionych z winy imperializmu niemieckiego, a przede wszystkim przez to, że dała wzór pokojowego współżycia z Niemcami, jakim są stosunki polsko-niemieckie ustalone wspólnie z NRD. Podstawowym warunkiem takiego współżycia było zniweczenie korzeni niemieckiego militarizmu w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

W tych warunkach naród polski całkowicie popiera inicjatywę radziecką z dn. 3 listopada zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie demilitaryzacji Niemiec zachodnich. Inicjatywa radziecka spotkała się również z poparciem opinii publicznej w Europie, głęboko zaniepokojonej postępującą remilitaryzacją Trizonii. Świadczą o tym liczne głosy przedstawicieli różnych warstw ludności W. Brytanii, Belgii, Holandii a zwłaszcza wielki ruch protestacyjny narodu francuskiego. Jednak rządy USA, W. Brytanii i Francji zwlekają z udzieleniem pozytywnej odpowiedzi na propozycje radziecką, zużytkowując czas na wzmocną remilitaryzację Trizonii.

Jest więc podstawowym obowiązkiem krajów sąsiadujących z Niemcami, aby dla własnego bezpieczeństwa użyły wszystkich środków, które skłoniłyby mocarstwa zachodnie do przyspieszenia zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

## Armia koreańska rozgromiła wojska napastnika i wyzwoliła rejony Henson i Wondžu

MOSKWA. Dowództwo naczelne Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej podało do wiadomości 16 lutego, że oddziały Armii Ludowej z oddziałami ochotników chińskich kontynuują ofensywę na wszystkich odcinkach frontu.

Na centralnym odcinku frontu oddziały Armii Ludowej, po oto-

czeniu i rozbiciu nieprzyjaciela w rejonie Henson i Wondžu całkowicie wyzwoliły te rejony.

HAGA. W walkach w Korei zabity został nowy dowódca wojsk holenderskich — Nicolas Lintcel. Jak wiadomo, poprzedni dowódca Den Ouden zabity został w Korei przed kilkoma dniami.

## Eliminacje zespołów artystycznych rozpoczęte

Naszą korespondencją donoszą, że jednostki ich żyją pod znakiem Festiwalu, którego eliminacje rozpoczęły się dzisiaj, w niedzielę, dnia 18 lutego br w gdyńskim kinoteatrze „Goplana”.

Przeprowadzone zostały ostatnie próby, zakończono przygotowania do wyjazdu.

Już od piątku do Gdyni zjeżdżali się zespoły artystyczne. Trzeba stwierdzić, że poziom zespołów podniósł się znacznie w porównaniu z rokiem ubiegłym, a sprawie doboru repertuarów poświęcono więcej uwagi.

Komisja kwalifikacyjna będzie więc miała wiele pracy przy wyłonieniu najlepszego zespołu w Marynarce Wojennej. Która jednostka zdobędzie ten zaszczytny tytuł zobaczymy w ostatnim dniu Festiwalu.

K.

## Przeciwko remilitaryzacji Trizonii

# Rząd Polski wzywa narody Belgii, Holandii, Danii i Luksemburga do poparcia propozycji ZSRR

WARSZAWA. W dniu 15 lutego 1951 r. poseł RP. w Brukseli i Luksemburgu ob. min. A. Krajewski, poseł RP w Kopenhadze ob. min. dr St. Kelles-Kranz oraz charge d'affaires a. i. w Hadze ob. A. Leyffel wręczyli na polecenie rządu polskiego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Belgii, Holandii, Danii i Luksemburga jednobrzmiące noty w sprawie zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dla rozpatrzenia problemu niemieckiego. Poniżej podajemy treść noty rządu polskiego do rządu belgijskiego:

W chwili obecnej, sytuację w Europie cechuje napięcie istniejące w stosunkach międzynarodowych. Jedną z podstawowych przyczyn tego napięcia jest ponownie problem Niemiec, a w szczególności remilitaryzacja Niemiec zachodnich.

Na podstawie własnych ciężkich doświadczeń, kraje nasze miały możność przekonania się, że ofiarą zaborczego militarizmu niemieckiego padały przede wszystkim słabsze, mniejsze i liczniejsze narody. Świeże są jeszcze w pamięci narodów: dwukrotna okupacja Belgii, ruiny Leodium i Louvain, martyrologia Warszawy, los Rotterdamu, deportacje ludności i hitlerowskie obozy śmierci. Po tych doświadczeniach w krajach naszych stało się powszechnym przekonaniem, że istnienie Niemiec agresywnych nie da się pogodzić z bezpieczeństwem sąsiadujących z Niemcami narodów.

Kraje nasze drogo zapłaciły za politykę tych, którzy umożliwili, a nawet pomogli w rozbudowie hitlerowskiego Wehrmachtu i Luftwaffe — tego Wehrmachtu, którego dywizje pancerne runęły na nasze granice, tej Luftwaffe, której pierwszymi ofiarami padły nasze miasta i osiedla.

Dlatego też, zdając sobie sprawę z różnic w poglądach na poszczególne aspekty problemu niemieckiego, należy stwierdzić, że żywotne interesy krajów sąsiadujących z Niemcami polegają na niedopuszczeniu do wskrzeszenia niemieckiego imperializmu i na przebudowie Niemiec w państwo pokojowe. Postanowienia układu poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec w sposób zasadniczy ujmowały te postulaty gwarantując że „militaryzm i

narodowy socjalizm będą wyrwane z korzeniami, a sprzymierzeńcy za wspólnym porozumieniem podejmą obecnie i w przyszłości konieczne zarządzenia, by Niemcy nigdy więcej nie zagrażały sąsiadom i pokojowi świata”.

Taki miał być wynik zwycięstwa sprzymierzonych nad hitleryzmem, do którego to zwycięstwa narody nasze wniosły poważny wkład. TAKA MIAŁA BYĆ GWARANCJA POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA W EUROPIE, TAKA MIAŁA BYĆ GWARANCJA BEZPIECZEŃSTWA KRAJÓW GRANICZĄCYCH Z NIEMCAMI.

Jednakże polityka przeprowadzona przez mocarstwa okupacyjne w zachodniej części Niemiec nie dopuściła do realizacji celów, o które przelewały swoją krew sprzymierzone narody.

Polityka ta stanowi odrodzenie niemieckiego militarizmu. Forsowna odbudowa niemieckiej machiny wojennej w Niemczech zachodnich odbywa się w ramach polityki, która jest sprzeczna z interesami narodów sąsiadujących z Niemcami.

Rozpalanie nastrojów rewizjonistycznych i gorączkowe rozbudowywanie machiny wojennej w Niemczech zachodnich swymi konsekwencjami bynajmniej nie zagraża tylko Polsce, ale i innym krajom, znajdującym się w zasięgu odradzającej się zaborczości niemieckiej.

Toteż pokojowa inicjatywa rządu ZSRR z 3 listopada ub. roku w sprawie zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych i jego następane noty w tej sprawie, posiadają w tej sytuacji doniosłe znaczenie, wskazując drogę do odprężenia sytuacji międzynarodowej. Dlatego też rząd

polski całkowicie popiera inicjatywę mocarstwa, które w czasie wojny poniosło największe ofiary i wniosło decydujący wkład do zwycięstwa nad hitleryzmem, a po wojnie, jako jedyną konsekwentnie realizowało demilitaryzację i demokratyzację Niemiec.

Inicjatywa rządu ZSRR spotkała się z głębokim zrozumieniem opinii publicznej w Europie. Rząd polski z ubolewaniem stwierdza natomiast, że rządy Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji zwlekają z udzieleniem odpowiedzi, której oczekuje spragniony odprężenia sytuacji międzynarodowej świat. Co gorzej, okres jaki upłynął od pierwszej propozycji rządu ZSRR użytkowany został dla dalszej remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Rząd polski jest zdania, że żaden z krajów sąsiadujących z Niemcami i bezpośrednio zainteresowany problemem niemieckim, nie może w imię własnych interesów zachować się biernie wobec odrodzenia militarizmu w Niemczech. Żaden z krajów tych nie powinien pominąć jakiegokolwiek możliwości zapobieżenia narastającemu niebezpieczeństwu i doprowadzenia do odprężenia sytuacji międzynarodowej oraz nie może uchylić się od jakiegokolwiek wysiłku w tym zakresie.

Z tych założeń wychodząc, rząd polski prosi w dniu 9 lutego 1951 r. posła belgijskiego w Warszawie o przekazanie rządowi belgijskiemu swego poglądu o konieczności jak najrychlejszego zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. W przekonaniu, że rząd belgijski podziela tę opinię o znaczeniu, jakie miałyby spotkanie czterech ministrów spraw zagranicznych i rozpatrzenie przez nich problemu demilitaryzacji Niemiec, rząd polski uważałby za wysoce wskazane i pożyteczne, aby rząd belgijski chciał użyć wszystkich swych możliwości i wpływów wobec wielkich mocarstw dla przyspieszenia zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

## Rząd Związku Radzieckiego protestuje przeciw zwolnieniu przestępcy wojennego Nota rządu radzieckiego do rządu USA

MOSKWA. W dniu 19 listopada 1950 roku ambasada ZSRR w Waszyngtonie wystosowała do departamentu stanu notę, w której rząd radziecki zwrócił uwagę rządu amerykańskiego na samowolne i bezprawne postępowanie generała Mac Arthura, który zwolnił przedterminowo z więzienia jednego z głównych japońskich zbrodniarzy wojennych — Mamoru Sigemitsu.

Zwolnienie z więzienia nastąpiło na podstawie bezprawnie wydanego przez Mac Arthura w dniu 7 marca 1950 r. okólnika w sprawie przedterminowego zwolnienia japońskich zbrodniarzy wojennych. Okólnik ten jest sprzeczny z wyrokiem Międzynarodowego Trybunału Wojennego dla Dalekiego Wschodu.

7 grudnia 1950 r. Departament Stanu przesłał do ambasady ZSRR w Waszyngtonie notę, z której wynika, że rząd Stanów Zjednoczonych nie tylko, że nie poczynił żadnych kroków w celu unieważnienia bezprawnego zarządzenia generała Mac Arthura, lecz przeciwnie zaaprobował

zwolnienie Sigemitsu z więzienia.

W związku z tym, ambasada ZSRR w Waszyngtonie wystosowała 12 lutego br. notę do Departamentu Stanu, która stwierdza m. in.:

Rząd radziecki stwierdza, że rząd Stanów Zjednoczonych odmawia przestrzegania postanowień wyroków Międzynarodowego Trybunału Wojennego i wykonania innych uzgodnionych decyzji w sprawie sądenia i karaniania głównych japońskich przestępców wojennych, którzy winni są rozpętania agresywnej wojny i których zbrodnicza działal-

ność stała się przyczyną niezliczonych nieszczęść narodów, które padły ofiarą agresji japońskiej. Tym samym rząd Stanów Zjednoczonych bierze na siebie odpowiedzialność za bezprawne, samowolne postępowanie generała Mac Arthura w stosunku do głównych japońskich zbrodniarzy wojennych oraz w stosunku do Mamoru Sigemitsu, tak samo jak za wszystkie następstwa tego rodzaju bezprawnego postępowania, przynoszącego szkodę sprawie zachowania międzynarodowego pokoju.

Kopie noty doręczone zostały rządowi, których przedstawiciele wchodził w skład komisji Dalekiego Wschodu.

Jednocześnie kopia noty została wręczona przez ambasadę ZSRR w Pekinie Centralnemu Rządowi Ludowemu Chińskiej Republiki Ludowej.

Przed XXXIII rocznicą powstania Armii Radzieckiej

# Armia Radziecka - pogromczyni faszyzmu

22 czerwca 1941 roku upojone szeregami zwycięstw w Europie, spełniając wolę imperializmu światowego, hitlerowskie hordy napadły zdradziecko na Związek Radziecki.

Starzy znani wrogowie i organizatorzy pochodu imperialistycznego na kraj socjalizmu w roku 1918-20, Churchill i jego kompani zacierali z radości ręce, Hitlerowsy faszyści, wspierani przez imperializm światowy, liczyli na szybkie rozprawienie się ze Związkiem Radzieckim.

Lecz marzenia i zamiary tych drapieżników, czyhających na zagładę Związku Radzieckiego nie spełniły się. Wielki naród radziecki i jego bohaterka Armia, pokrzyżowały te zbrodnicze plany. W decydujących dla świata smaganiach, naród radziecki potwierdził jeszcze raz, że nie można pokonać państwa socjalistycznego.

W pierwszym okresie wojny hitlerowskie dywizje na skutek zaskoczenia i wiarołomnego napadu okupowały poważny obszar Związku Radzieckiego.

Lecz naród radziecki ani na chwilę nie wątpił w siłę swojej Armii. Józef Stalin w przemówieniu radiowym, wygłoszonym dnia 3 lipca 1941 roku powiedział: „Siły nasze są niezmiernie. Rozuchwalony wróg w krótko się o tym przekona.“

Z wiarą i nadzieją skierowane były na Armię Radziecką spójnienia nie tylko narodów radzieckich, kierowały się na nią spójnienia setek milionów uczciwych ludzi całego świata.

Armia Radziecka nie zawiodła tych nadziei. Pamiętamy jak to 15 października 1941 roku Hitler ogłosił światu rozpoczęcie bitwy o Moskwę, gdzie miał nastąpić według jego rachub „koniec wojny na wschodzie“. Do tej operacji dowództwo niemieckie rzuciło olbrzymie siły lądowe oraz lotnicze. Walki toczyły się 60 km od Moskwy. W Moskwie zaś, do której dochodziły odgłosy toczącej się walki, 7 listopada, to jest w 25 rocznicę Rewolucji Październicowej odbywała się uroczysta defilada wojskowa, w czasie której przemawiał Generalissimus Stalin. Stwierdził on wówczas z mocą i spokojem, że „niemiecko-faszystowsy najeźdźcy stoją w obliczu katastrofy“.

Słowa wodza narodów radzieckich znalazły pełne potwierdzenie. Po załamaniu się pierwszej ofensywy na Moskwę, dowództwo hitlerowskie montuje 16 lipca

da następną. I oto następuje coś, czego się najmniej spodziewał Hitler i jego przyjaciele z za oceanu — bankierzy i fabrykanci amerykańsko-angielscy. Armia Radziecka potężnym przeciwuderzeniem odrzuca hitlerowskich napastników o kilkaset kilometrów na zachód od Moskwy.

Po klęsce pod Moskwą rzuca Hitler swoje doborowe siły na Stalingrad, chcąc zdobyć stolicę Związku Radzieckiego Moskwę drogą okrężną.

W tym samym czasie gdy naród radziecki brocząc we krwi, broni aktywnie każdej piędzi ziemi, na zachodzie znajduje się zaledwie kilka dywizji niemieckich. Stwarza to możliwość wojskom amerykańskim i angielskim łatwego utworzenia „drugiego frontu“ na zachodzie. Imperialistyczni przywódcy amerykańsko-angielscy czynili wszystko by do tego nie dopuścić. Przywódcy amerykańscy i angielscy trzymali się tej polityki której kurs wypowiedział między innymi w roku 1941, tuż po napadzie Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki, dzisiejszy prezydent USA Truman: „Jeśli zobaczymy, że wygrywają Niemcy to powinniśmy pomagać Rosji, jeśli zaś wygrywać będzie Rosja — wówczas powinniśmy pomagać Niemcom. W ten sposób niech się nawzajem zabijają jak najwięcej“.

Armia Radziecka wbrew woli imperialistów amerykańsko-angielskich od pierwszego dnia wojny stawała się coraz potężniejsza, zadawała coraz silniejsze ciosy armii hitlerowskiej. O jej sile przekonał się Hitler, jego przyjaciele oraz sympatycy szczególnie jaskrawo w walkach pod Stalingradem. Tutaj Armia Radziecka wykonując genialny plan Wielkiego Stalina rozgromiła i zlikwidowała 330 tysięczną doborową armię hitlerowską. Tutaj Armia Radziecka pokazuje światu jeszcze raz swą wyższość nad najpotężniejszą armią imperializmu.

Na wiadomość o zwycięstwie pod Stalingradem zabili radośnie serca milionów prostych ludzi całej Europy. To zwycięstwo — było zapowiedzią wyrwania ich ze straszliwej niewoli hitlerizmu.

Po Stalingradzie, kiedy już nie nie zdołało zatrzymać bohaterkiej Armii Radzieckiej w jej zwycięskim marszu o wyzwolenie, kiedy zostały już wyzwolone z niewoli faszystowskiej zachodnie obszary Związku Radzieckiego oraz Polska, Czechosłowacja, Jugosławia i inne..., kiedy Armia Radziecka stanęła faktycznie na ziemi niemieckiej,

dowództwo amerykańsko-angielskie kleci pospiesznie „drugim frontem“. Kleci go po to, by móc ratować co się da — by wyciągnąć jak największe korzyści z wojny, by nie dopuścić do tego, aby narody francuski, niemiecki i inne ujęły w swoje ręce władzę.

Lecz nawet wtedy, po utworzeniu „drugiego frontu“ Armia Radziecka dalej walczyła sam na sam, dalej ponosiła na swoich barkach cały ciężar wojny. „Stratędy amerykańsko-angielscy Montgomery i Eisenhower, odnawiali na froncie powodzenia tak długo, jak długo liczył Hitler na dogadanie się z rządami Stanów Zjednoczonych i Anglii, by zawrzeć z nimi pokój i uderzyć wspólnie na Związek Radziecki. Kiedy natomiast do tego nie doszło, kiedy prowadzone na ten temat pozakulisowe rozmowy nie doprowadziły do pożądanego rezultatu i gdy 16 grudnia 1944 roku wojska niemieckie ruszyły do kontrofensywy na odcinku Ardenów (we Francji) zaczęło się słynne lanie armii amerykańskiej. Od klęski jaka czekała te armie, uchroniła je Armia Radziecka, która na skomlenie o pomoc ówczesnego premiera angielskiego Churchilla, przyspieszyła ofensywę styczniową (1945 roku). Ofensywa ta zmusiła dowództwo hitlerowskie przerzucić znaczną część swoich szczupłych już sił z frontu zachodniego na front wschodni.

Ofensywa zimowa 1945 r., która przyniosła między innymi wyzwolenie narodowi polskiemu, była przedostatnim ciosem danym faszystowskiej armii Niemiec przez Armię Radziecką. Po niej nastąpiło następne, ostatnie drugocenne uderzenie, w toku którego żołnierz radziecki zdobywa Berlin i ostatecznie rozgromia armię hitlerowskich Niemiec.

O zwycięstwie Armii Radzieckiej zapomnieć jest nie sposób. Rozgromienie faszyzmu niemieckiego i japońskiego przyniosło wolność i wyzwolenie społeczne Polsce, Czechosłowacji, Rumunii, Węgrom, Bułgarii i Albanii, to zwycięstwo umożliwiło powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zwycięstwo Armii Radzieckiej nad militarystką Japonii umożliwiło zwycięstwo wielkiemu narodowi chińskiemu. Te zwycięstwa dodały otuchy i wiary w zwycięstwo ludom kolonialnym walczącym o swą wolność z imperializmem. To zwycięstwo spotęgowało siły obozu pokoju w którego pierwszych szeregach stoi Związek Radziecki, stoi Armia — Armia pogromca faszyzmu.

## Na okrętach i w jednostkach Marynarki Wojennej

Na „N“-tym okręcie, przy zimowych remontach, wyróżnia się grupa mata Kotlińskiego, która pracuje przy przeglądzie silnika. Grupa ta dbając o jak najszybsze wykonanie prac remontowych, pracuje również w godzinach wolnych od zajęć. Godnym uwagi jest fakt, iż marynarze z tej grupy uczęszczali jednocześnie na starszy kurs SSM i z powodzeniem godzili naukę z pracą, zdając egzaminy z kursu na bardzo dobrze.

Przy remoncie silnika pomagała

także załoga pokładowa, która w dużym stopniu przyczyniła się do szybszego przebiegu prac remontowych.

\*

W jednej z jednostek na ostatnich zajęciach politycznych wyróżnił się: st. mar. Mitka, Kaliczak i Marczań. Marynarze ci dobrze wiedzą o tym, jak ważną rolę spełniają w wychowaniu żołnierza zajęcia polityczne. Dlatego też do każdej lekcji politycznej przygotowują się bardzo sumiennie.

Konспекty ich są opracowane zawsze starannie i dokładnie wiadac, że potrafią wykorzystać pomoce naukowe. Poza tym koledzy

ci opiekują się słabszymi w nauce i udzielają im wszechstronnej pomocy.

\*

W „N“-tej jednostce odbyła się w ostatnich dniach odprawa zarządu ZMP jednostki, na której omówiono przygotowanie wieczornicy na dzień Armii Radzieckiej oraz sprawę zorganizowania pomocy na kursie języka rosyjskiego, rozpoczętego przed kilku dniami. Poza tym członkowie zarządu składali sprawozdanie z wykonania zadań postawionych przed organizacją. Z zadań tych wywiązali się bardzo dobrze kol. Wlastowski i kol. Łęcki.

## Przodujący ZMP-owcy naszej jednostki wstępują w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Organizacja partyjna naszej jednostki dużo uwagi poświęca sprawie należytego wzrostu szeregów partyjnych.

Ostatnio np. w poczet kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przyjęty został przodujący w służbie i wyszkoleniu ZMP-owiec — bosmanmat Krowicki.

Bosmanmat Krowicki pochodzi ze środowiska robotniczego. Sam od najmłodszych lat pracował zarobkowo, aby dopomóc rodzinie — bieda bowiem była częstym gościem w ich domu.

Służba w Ludowej Marynarce Wojennej, praca w organizacji ZMP-owskiej, pomogły mu rosnąć, podnosić poziom wiedzy i rozwijać klasową świadomość.

W jednostce, w której pełni służbę, cieszy się opinią wzorowego podoficera, aktywnego ZMP-owca, dobrego kolegi. Wśród podwładnych cieszy się wysokim autorytetem. Koło ZMP, którego

jest przewodniczącym, pracuje do brze — pomaga dowódcy w realizacji zadań postawionych przez Dowódcę Marynarki Wojennej, przez Partię.

Na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej, która rozpatrywała jego prośbę o przyjęcie w poczet kandydatów PZPR, był niezwykle wzruszony. Spełniał się przecież jego największe marzenia, dostąpił wielkiego zaszczytu należenia do awangardy polskich mas pracujących, do Partii która wiezie lud polski ku lepszemu jutru.

Dziękując towarzyszom przyrzekli wyteńczyć wszystkie siły aby być godnym miana kandydata Partii, aby być wzorowym żołnierzem, obrońcą zdobywczy klasy robotniczej, obrońcą Ludowej Ojczyzny.

Pracą swoją bosmanmat Krowicki wykazuje, że nie zawiedzie zaufania towarzyszy, zaufania narodu.

st. mar. L. LESZCZYŃSKI

## Gazeta pomaga w pracy

Jak nam donoszą z „N“-tej jednostki artykuły o przodownikach jednostki, zamieszczane na łamach „Na Straży Wybrzeża“ przyczyniają się w wielkim stopniu do wzrostu przodownictwa wśród marynarzy.

Do wyróżniających się korespondentów należą: mat Kurczyński, st. mar. Nowakowski i st. mar. Borgosz.

## Z pomocą Radom Świetlicowym

## Przygotowujemy wystawę książek o Armii Radzieckiej

### 1. Materiały do wystawy.

Podstawowym źródłem materiałów do zmontowania wystawy powinno być, księgozbiory klubów: albumy, książki, czasopisma ilustrowane.

Wystawę książki należy uzupełniać materiałem ilustracyjnym w postaci portretów, fotomontaży, map, wykresów, schematów, cytów i haseł.

Przed wszystkim należy wykorzystać materiały z albumów „Lenin“ i „Stalin“ (Wydaw. Czytelnik 1949—1950 r.) oraz „Stalin o Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej“.

Szereg materiałów znajdujemy w tygodnikach: „Żołnierz Polski“ i „Ilustracja Wojskowa“ z 1950—51 r. oraz w radzieckich tygodnikach „Ogoniok“ i „Illustrowannaja Gazieta“.

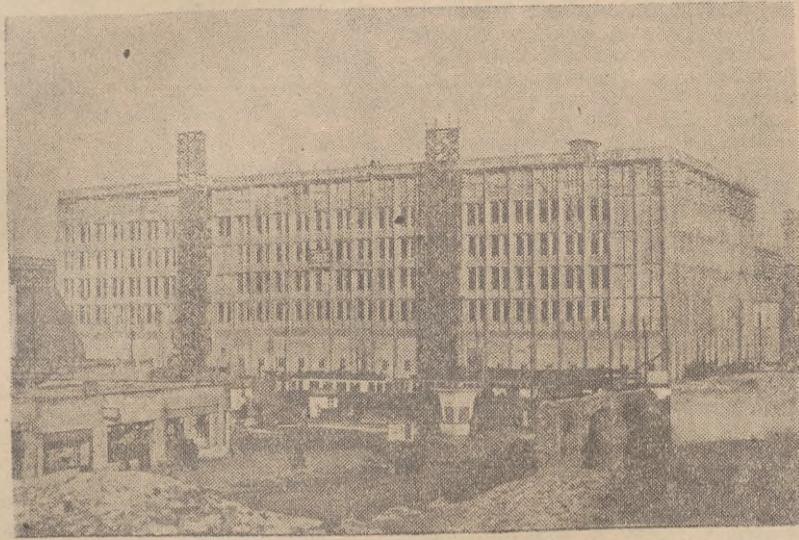
### 2. Bibliografia

Książki o Armii Radzieckiej

1. Album „Lenin“
2. Album „Stalin“
3. Bragin „Od Moskwy do Berlina“
4. Biericzko „Noc dowódcy“
5. Bułganin „30 lat sow. wocruz. sił“
6. Furmanow „Czapajew“
7. Feodorow „Moi put w partizantku“
8. Isakow „Marynarka Wojenna ZSRR“
9. Kozakiewicz „Wiosna nad Odrą“
10. Kowalewski „Szlak bojowy Armii Radzieckiej“
11. Korotkow „Rozstrzygające operacje Armii Radzieckiej“
12. Kirsanow „Aleksander Matrosow“
13. Kozłow „W Krymskiej partyzantce“
14. Linkow „Wojna na tyłach wroga“
15. Niekrasow „W okopach Stalingradu“
16. Oparin „O Armii Radzieckiej“
17. Pokryszkin „Myśliwiec“
18. Polewoj „Opowieść o prawdziwym człowieku“
19. Serafimowicz „Żelazny potok“
20. Stalin „O Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej“
21. Szebunin „Kurchan Mamaja“
22. „100 godzin Stalingradu“
23. „Szturm Berlina“
24. „Siły Zbrojne ZSRR“
25. A. Tolstoj „Chleb“
26. Wierszyhora „Ludzie z czystym sumieniem“
27. Wołkow „Samoloty w walce“
28. Worobow „Duma piechura“
29. Woroszyłow „Stalin twórca i wódz“
30. Wirta „Bitwa Stalingradzka“
31. Pokryszkin „Jak zostałem lotnikiem“
32. Fadijew „Młoda Gwardia“

W naszej Ludowej Ojczyźnie

## ROŚNIE NOWA SOCJALISTYCZNA WARSZAWA



Mimo silnych mrozów prace przy budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej kontynuowane są bez przerwy. Na zdjęciu: przy zbiegu ulicy Marszałkowskiej i ul. Wspólnej rosną szybko mury gmachu przeznaczanego na siedzibę Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego.

Oto on znajomy gwar stolicy,  
Słyszę oddech miasta, dźwięk i tłum.

Widne i słoneczne są ulice:  
Wielkich czynów je napelnia szum.

Muzyka radością mnie napawa,  
Spiewa pracy pieśń rusztowań las  
Oto dźwiga nowa wznwyż Warszawa

Swoje młode gmachy raz po raz.

Robotnicy w codziennej pracy podnieśli z gruzów wdzięk ludowej Warszawy. Ręce które zbudowały Trasę W-Z, które montowały pierwsze mosty i przerzucały je przez Wisłę teraz wznoszą wielkie gmachy i osiedla robotniczej Warszawy.

Idąc po Warszawie dochodzi do naszych uszu nieprzerwany turkot ciągników i maszyn murarskich. Tu i tam wre gorączkowa praca. To setki wspaniałych maszyn pracuje obecnie przy wszystkich budowlach Warszawy. Radzieckie buldożery, dźwigi, transportery, wywrotki „Zisy”, koparki „Staliniec” i inne maszyny przyspieszają budownictwo Warszawy. Byłoby nie do pomyślenia, bez radzieckiego sprzętu coraz szerzej przeprowadzać mechanizację robót budowlanych.

Po tylu latach które nas dzielią od chwili kiedy Warszawa leżała w ruinach i zgłiszczach idziemy Nowym Światem, czy Krakowskim Przedmieściem, Trasą W-Z, czy Mariensztatem, Krującą czy Wileczą, kiedy przechodzimy obok odbudowanych i zbudowanych od podstaw fabryk, kiedy widzimy pracę nad budową wielkiej fabryki na Żeraniu, spoglądamy na wyrastającą z ziemi budowlę Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, bloki mieszkalne wielkich osiedli mieszkaniowych — Mokotowa, Muranowa, Młynowa, Mirowa, Żoliborza, Koł, Woli, kiedy patrzymy z daleka na smukłą sylwetkę mostu Śląsko-Dąbrowskiego i widzimy jak na nowej trasie jaśnieją piękne pomniki architektury polskiej — Pałac Staszica i wiele innych — wiemy już dziś

dobrze, że to, co zdawało się niewiarygodne przed kilkoma laty, stało się realną rzeczywistością w dniu dzisiejszym.

Hitler rozkazał doszczętnie zniszczyć Warszawę, zetrzeć ją z mapy Europy. Barbarzyńcy faszystowscy zburzyli miasto bez litości, zgładzili tysiące ludzi. Ale dumna, miłująca wolność Warszawa, odrodziła się ze zgłiszcz i swymi osiągnięciami manifestuje wobec całego świata życiodajną potęgą wolnej pracy pokojowej. Budując Warszawę planiści pol-



Wieżowiec Ministerstwa Komunikacji.

scy usuwają z miasta ślady gospodarki kapitalistycznej, niktą zabudowania jakie specyły wygład miasta. Zacierają różnicę między śródmieściem, a takimi robotniczymi dzielnicami jak Grochów, Targówek, Brudno, Marymont. Były one zabudowane nędznymi ruderami prawie całkowicie pozbawionymi kanalizacji, wodociągów i dostatecznego oświetlenia. Niknie w języku warszawskich dzieci słowo „suteryna”, „oficyna”, „podwórce”. To podwórce które było miejscem „zabawy” — w błocie „odpoczynku” przy śmietniku, miejscem, skąd się przecież niechętnie wracało do „domu” — dwa metry pod ziemią do wilgotnej, ciemnej, dusznej izby.

To wyzwoleniu i braterskiej pomocy ludzi radzieckich zawdzięczamy rozwój naszej Warszawy, bez suteryn, poddaszy, podwórek — bez „frontów i oficyn”, Warszawy socjalistycznej dumy ludzi pracy.

Warszawa nabiera charakteru miasta przemysłowego. Już obecnie stała się ona ważnym ośrodkiem przemysłu maszynowego, elektrotechnicznego, odzieżowego. Liczba zakładów w Warszawie wzrasta z każdym rokiem. W 1949 roku uruchomiono nowe obiekty: fabrykę lamp elektrycznych, Państwowe Zakłady Odzieżowe. W 1950 r. Dom Słowa Polskiego i inne zakłady. Niedługo ruszy fabryka samochodów osobowych. Każdy nowy dom przynosi coraz więcej radości. W sercu każdego mieszkańca stolicy pozostają coraz inne, wspaniałe, szczęśliwe chwile kiedy ukażą się nową budowlę ludowej Warszawy. Nowa Warszawa to naprawdę stolica państwa ludzi pracy. To co było dawniej stepne jedynie magnatom, kapitalistom i obszarom oddane jest obecnie do dyspozycji robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Masy pracujące są gospodarzami teatrów, muzeów, domów kultury, bibliotek. W roku ubiegłym powstały nowe inwestycje zaspakajające potrzeby kulturalne ludności, — trzy nowe kina, Teatr Narodowy, dom kultury na Żoliborzu. Widać wielką troskliwość o zdrowie mieszkańców. Oprócz rozbudowanej szeroko sieci szpitali, przedszkoli, ogródków jordanowskich, kładzie się wielki wysiłek na zazielenienie miasta. Obecnie na każdego mieszkańca Warszawy przypada 21 m<sup>2</sup> zieleni. W Planie 6-letnim przewiduje się wzrost zieleni do 19 tys. ha w zespole miejskim. Coraz więcej mieszkańców korzysta z gazu, rośnie tabor komunikacji miejskiej, oprócz nowych tramwajów, troleibusów, autobusów znacznie wzrosła ilość taksówek. Na ulicach spotykamy często słynne, wspaniałe radzieckie „Pobiedy”. Problem komunikacji całkowicie rozwiąże Metro, którego budowa została rozpoczęta. Widać wyraźnie, że Warszawa w ciągu ubiegłych lat przekształciła się w miasto radosnej, twórczej pracy, w miasto rozwijające się jako stolica nowej socjalistycznej Polski.

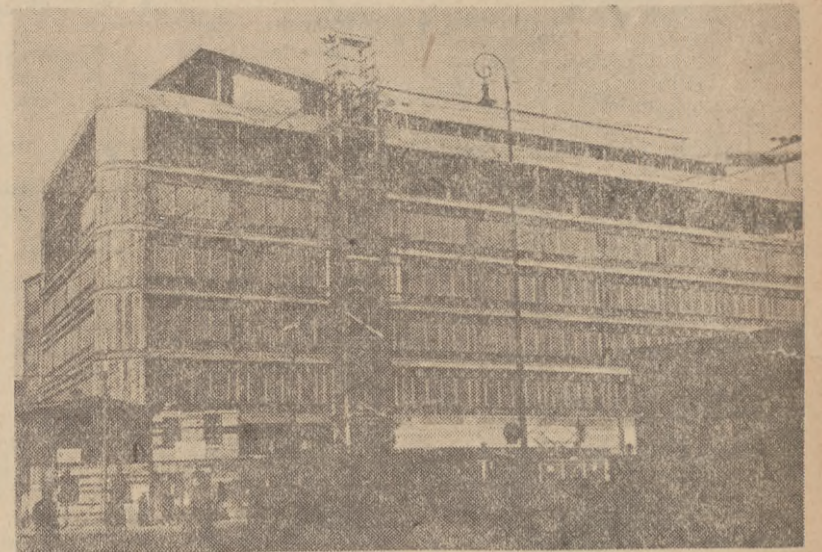
Mijają dni, tygodnie i lata od czasu kiedy Warszawa została wyzwolona. Lecz nie przemija nasza pamięć o bohaterskim radzieckim żołnierzu — wyzwolicielu i o pomocy Związku Radzieckiego, o pomocy wielkiego przyjaciela Polski tow. J. Stalina — okazywanej nam od samego początku odbudowy nowej stolicy. Już od pierwszej chwili rozpoczęcia odbudowy Warszawy ludzie radzieccy pośpieszyli jej z pomocą, z każdym rokiem zwiększając swój wkład w dzieło odbudowy stolicy bratniego zaprzyjaźnionego kraju. Początkowa pomoc w zakresie aprowizacji i odbudowy gospodarki komunalnej — przekształciła się w ścisłą współpracę budowniczych Warszawy, z budowniczymi różnych miast Związku Radzieckiego. Dostarczenie Warszawie najlepszych w świecie radzieckich maszyn budowlanych, współpraca radzieckich inżynierów w planowaniu poszczególnych obiektów miasta, wykorzystanie radzieckich metod pracy, wszystko stanowiło i stanowi ogromną pomoc dla bu-

downiczych Warszawy. Inicjatorem i organizatorem braterskiej pomocy Związku Radzieckiego dla Ludowej Polski jest wielki przyjaciel narodu polskiego J. Stalin. Przemawiając na pierwszej konferencji PZPR w Warszawie w 1949 roku Prezydent RP powiedział:

— „Ta pomoc braterska, serdeczna, ofiarna, to pierwsza dłoń bratnia, która pomogła wskrzesić życie naszej stolicy. Niech pamiętają o tym wszyscy, którzy stąpają po ulicach odrodzonego

nizacji robót murarskich. W Warszawie po raz pierwszy zastosowano budownictwo potokowe, budownictwo metodą szybkościową. Obecnie metody murarzy radzieckich stosują tysiące budowniczych Warszawy i całej Polski. Na szeregu budujących się blokach wznoszą się hasła „Tu pracują metodą towarzyszy ze Związku Radzieckiego”.

Przebywamy na jednym z odinków budowli MDM. Drewnia-



W P. D. T. przy ul. Brackiej w Warszawie prowadzone są intensywne prace wykończeniowe.

miasta, niech przekazają przyszłym pokoleniom gorące uczucia czci i wdzięczności dla wielkiego inicjatora tej pomocy przyjaciela Warszawy — Stalina”.

Warszawa stała się symbolem bohaterskiej współpracy narodów Związku Radzieckiego i Polski. Wymownym przykładem tej współpracy jest rozpoczynająca się budowa Metra warszawskiego, podziemnej kolei elektrycznej.

Wszyscy murarze szeroko stosują metody Stachanowców radzieckich. Właśnie tu w Warszawie zastosował po raz pierwszy system



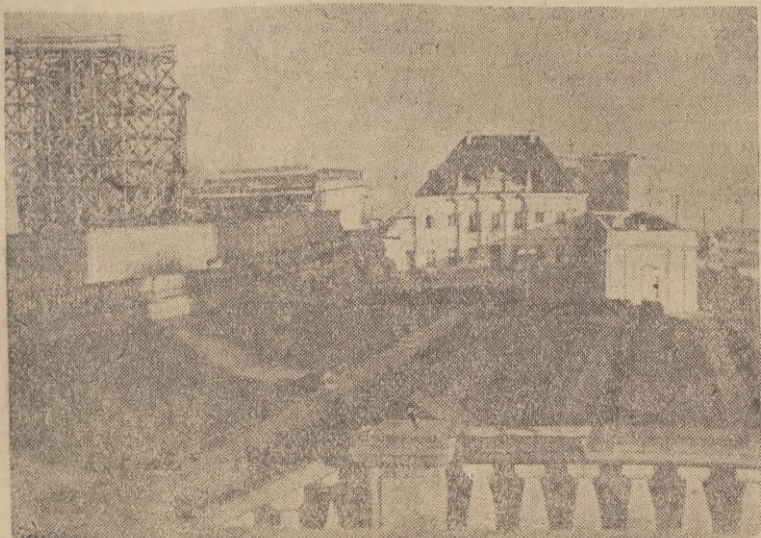
Nowo zbudowany gmach przemysłu węglowego.

Bohatera Pracy Socjalistycznej. Maksymienki — Michał Krajewski i dokonał tym przewrotu w orga-

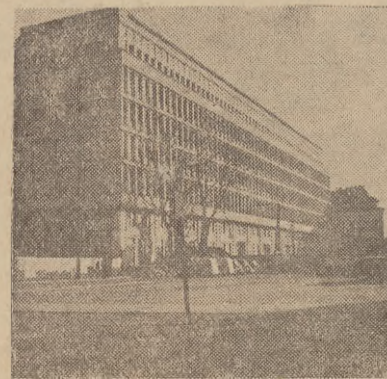
ne rusztowania i formy do odlewu betonu pokrywają cały blok wznoszącego domu. Wszędzie sprawnie i szybko uwijają się przy pracy robotnicy. Wśród szeregu brygad spostrzegamy produkującą brygadę ZMP-owca Zublewicza. Brygada składająca się z młodych ZMP-owców ma wielkie osiągnięcia. Usprawniając sobie pracę zobowiązała się z 225% podnieść na 245% normę. Pracując aktywnie brygada ta wykonała 329% normy do końca 1950 roku. Oto wynik zastosowania radzieckich metod pracy. W Warszawie na każdej budowie, wielkie osiągnięcia w przodownictwie mają brygady ZMP-owskie. Ostatnio około 200 przodujących ZMP-owców ze stolicy, pracujących w brygadach produkcyjnych zostało nagrodzonych przez Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej.

Na każdej budowie Ludowej Warszawy coraz szerzej stosuje się system potokowy, coraz więcej wyrasta przodowników pracy.

Jesteśmy pewni, że robotnicy Warszawy stosując metody pracy Stachanowców radzieckich wykonają przed terminem stojące przed nimi zadania Planu 6-letniego. Wierzmy, że nowa Warszawa będzie piękną socjalistyczną Stolicą Polski Ludowej.



Fragment odbudowywanego zamku od strony trasy W-Z.



Dom Partii



Pałac Staszica wieczorem.

### Program imprez

Domu Oficera  
im. Mar. „Aurory“  
od 19. II. do 24. II. 50

19. II. Tygodniowy przegląd wydarzeń.

21. II. Prelekcja o wpływie alkoholu na działanie organizmu ludzkiego. Prelekcja ilustrowana będzie filmem.

22. II. Akademia w 33 rocznicę powstania Armii Radzieckiej. W programie bogata część artystyczna w wykonaniu wyróżnionych na Festiwalu zespołów artystycznych.

24. II. Koncert polskich i radzieckich melodii wojskowych. Grać będzie reprezentacyjna orkiestra Marynarki Wojennej pod batutą oficera Skonieczko. Po koncercie — wieczór taneczny. Ponadto codziennie czynne są:

Centralna biblioteka Mar. Woj. w godz. od 14—20.

Czytelnia czasopism — cały dzień.

Gabinet marksizmu - leninizmu w godz. od 15—20.

# AFRYKA kraj diamentów, złota i wyzysku kolonialnego

Afryka, Wielki, tajemniczy ląd pokryty pustyniami i dżunglami. Jakże często spotyka się ludzi, którzy wyobrażają sobie, ten drugi co do wielkości kontynent, jako teren nadzwyczajnych przygód i romantycznych „safari“<sup>(\*)</sup>. Spójrzmy jednak na tę część ziemi nie przez obiektyw amerykańskiego filmu, ale szeroko otwartymi oczyma człowieka, który widzi prawdziwe oblicze skutych w kajdany wyzysku czarnych niewolników, który nie zatrzyma się w nadmorskiej kawiarni Cape Townu, czy Algieru, ale pójdzie dalej i spojrzy prawdzie w oczy.

Od kilku stuleci Afryka jest terenem bezwzględnej eksploatacji. Olbrzymie bogactwa naturalne i tania robocizna — były magnesem, ściągającym do Afryki kolonizatorów ze wszystkich państw imperialistycznych.

Obecnie Afryka jest dostawcą 98 proc. światowej produkcji diamentów i 50 proc. złota. (Nie licząc ZSRR i krajów demokracji ludowej). W Afryce znajdują się bogate pokłady miedzi, uranu, fosforu, rudy żelaznej i wielu innych drogocennych kopalni. Plantacje afrykańskie dostarczają kakao, olejków palmowych, kawy itp.

Wszystkie te surowce wywożone są z Afryki, a Afrykańczycy, którzy uprawiają urodzajne pola, żyją w nędzy, cierpią okropny głód.

### PRAWA — BĘDĄCE BEZPRAWIEM

Biały imperialista ograniczył wolność czarnych mieszkańców Afryki, tysiącem wymyślonych praw i przepisów, co w praktyce umożliwia aresztowanie i zesłanie na roboty każdego Murzyna.

W koloniach brytyjskich i w Unii Południowo - Afrykańskiej Murzyni w zasadzie żyją w rezerwach. Ci, których skierowano do pracy na plantacjach lub kopalniach, należących do białych, stale muszą mieć przy sobie dokumenty, uprawniające ich do przebywania poza rezerwatami. Np. w Kenii każdy Murzyn ma aż 14 różnych dokumentów, chociaż ani jednego nie potrafi przeczytać. Ale za najmniejszą niedokładność w swoich papierach może być skazany na wysokie kary, a przede wszystkim na przymusową pracę w kopalniach. W ten

sposób polcja jest jednym z głównych dostawców robotników, a aresztowania są regulowane zapotrzebowaniem na siłę roboczą, jakie zgłaszają kapitaliści przedsiębiorcy.

### AFRYKA TO JEDEN WIELKI OBOZ PRACY

Korespondent radzieckiego czasopisma, zwiedzając jedną z afrykańskich kopalni, pisze: „Bezpośrednio po pracy robotnicy są odsyłani pod strażą do „hotelu“. Za podwójnym ogrodzeniem z drutu kolczastego — stoi kilka nędznych, trzcinowych baraków. To jest ów „hotel“! Wyżwienie robotników składa się z suchara i miski wodnistej zupy, wydawanej o świcie i wieczorem“.

Na zapytanie, czy robotnicy mogą wychodzić z „hotelu“ — oprowadzający Anglik odpowiada z uśmiechem — „Poco? Czyż to im nie wystarczy? Staramy się zaspokoić ich wszystkie potrzeby“! — komentarz jest zbyteczny. „Hotel“ nie różni się niczym od hitlerowskiego obozu pracy.

Właściwie cała Afryka jest jednym wielkim obozem pracy.

### NA GŁÓD, NEDZĘ I PRZEŚLADOWANIE LUDY AFRYKI ODPOWIADAJĄ WALKĄ

W Kenii robotnik afrykański, aby kupić sobie 1 metr bawełnianej tkaniny, musi pracować około pół roku!

W Senegalu, kolonię francuską gdzie uprawia się orzechy ziemne, czarni robotnicy przymierają głodem, gdyż całe zbiory idą na eksport!

Za próbę ucieczki, schwytych zbiegów karze się chłostą i pięścią!

Jakiegokolwiek zebrania lub ma

nifestacje są z reguły rozpędzane ogniem karabinów... Przed rokiem w kopalni węgla w Nigerii zamordowano w ten sposób 11 robotników. w „Wolnym Państwie Orange“ — przy rozpędzaniu legalnej narady 600 krajowców — zastrzelono kilkanaście osób.

Ludy murzyńskie mimo, że odgradzone od reszty świata kordonem sfaszycowanej policji — powstają do walki. Ale ich gnębiciele zaciekle zwalczają wszelkie próby zerwania pęt.

Redagowany przez postępową grupę białych w Cape Town dziennik „Guardian“ — został zakazany tylko za podawanie wiadomości o walce wyzwolenczej ludów azjatyckich. Policja zdemolowała urządzenie redakcji i skonfiskowała nie tylko archiwum, ale i bibliotekę.

### I PO AFRYKĘ SIEGA REKA IMPERIALISTÓW AMERYKAŃSKICH

Pod naciskiem imperialistów amerykańskich, spadkobierców niesławnych tradycji handlarzy niewolnikami, wyzysk w Afryce stale wzrasta. Wall Street dążąc do panowania nad światem — wykupuje akcje przedsiębiorstw i kopalni od europejskich kapitalistów, panoszących się w Afryce.

Przygotowując nową wojnę imperialiści amerykańscy budują w Afryce swoje bazy wojenne. Pod różnymi pretekstami zbudowali oni lotniska tranzytowe w Kongo Belgijskim. W Afryce projektują utworzenie 67 nowych baz lotniczych, Port Lyautey w Marokko Francuskim został zamieniony w bazę morsko-lotniczą. Amerykanie ze swymi francuskimi zausznikami opracowali budowę 40 lotnisk w Algierii i 14 w Tunisji.

Plany wojenne objęły również dawne kolonie włoskie w Libii i Trypolitanii.

Pustynie, dżungle Afryki zawsze były wielkim więzieniem ludów, a teraz zbrodnicza ręka podżegaczy wojennych próbuje zamienić je w bazę wypadową i surowcową dla przygotowywanej agresji.

\*) „Safari“ — miejscowe określenie wypraw myśliwskich i badawczych.

### Pięć zmysłów Watykanu



SLUCH



WĘCH



WZROK



DOTYK



SMAK

(„Krokodyl“)

Tylko do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wyciągać.

### Ze sportu

### Nasi sportowcy ćwiczą

Sportowcy nasi wykorzystują okres zimowy do podniesienia swej sprawności na wyższy poziom.

Piłkarze prowadzą na hali suchą zaprawę. W najbliższym czasie wystąpią na boisku. Gimnastycy, atleci i szermierze przygotowują się do Mistrzostw Szermierczych Wojska Polskiego w Poznaniu.

W gimnastyce przyrządowej wyróżniają się mat Dorcinkowski, st. mar. Mańkowski i st. mar. Ignatjew, który w ubiegłym roku zdobył trzecie miejsce na mistrzostwach w Warszawie.

W lekkoatletyce przoduje pchor. Grabowski oraz st. mar. Działak.

Do bazy radzieckich okrętów podwodnych Floty Czarnomorskiej nadeszła wiadomość, że w jednym z nieprzyjacielskich portów kończy się załadunek większej ilości materiału wojennego dla frontu. Dowództwo bazy odbyło krótką naradę i po zapoznaniu się z sytuacją, powierzyło zadanie zniszczenia transportowca dowódcy okrętu podwodnego „Forel“, kapitanowi Sawinowi.

Zalodze „Forela“ natychmiast po wyjściu w morze poprawiły się humory, ale gdy okręt zajął pozycję bojową u wejścia do nieprzyjacielskiego portu, lekkie zdenerwowanie opanowało marynarzy. Wszyscy pragnęli jak najszybciej usłyszeć wybuchy torped, niszczących nieprzyjacielski statek. Sawin pragnął tego równie gorąco, toteż po namyśle zdecydował się wejść do portu i tam atakować wroga, jeśli jeszcze dotychczas nie wyszedł w morze.

Zadanie to nie było łatwe. „Forel“ miał do pokonania dwa pola minowe i zastawiony sieciami przeciw okrętom podwodnym basen południowy, z którego najlepiej można było wykonać atak i skąd cały port był widoczny jak na dłoni. Objaśniliśmy załodze szczegóły planu. Sawin poprowadził ostrożnie okręt między polami, starając się jak najszybciej dostać do basenu.

Minuty stawały się godzinami, wlokąc się zółwim krokiem. Od czasu do czasu coś szorowało o kadłub okrętu, a wtedy cała załoga zamięniała się w słuch, oczekując lada chwila wybuchu. Lecz gdy okręt minął według wyliczeń Sawina, wejście do basenu i wybuch nie nastąpił, załoga odetchnęła. Podniesiono na chwilę peryskop, lecz mimo starannej obserwacji portu, nie spostrzeżono ani jednego statku. Sawinowi chłód przebiegł wzdłuż kręgosłupa na myśl, że statek mógł już wyjść w morze, a on na próżno wdzierał się do portu. Było mu żal zmarnowanego czasu tym bardziej, że nie widział wokoło żadnego celu godnego torpedy.

— Przegapiłszy transportowiec Iwanie Wasiliewiczu! — rzekł po chwili do swego przyjaciela, komisarza okrętu — w porcie pustka!

## I. JOSSELIANI

# PODWODNA POTYCZKA

OPOWIADANIE

Obróciwszy jeszcze raz peryskop, dodał:  
— Tylko w kącie basenu nieprzyjacielscy nurkowie czegoś tam szukają.  
— Nurkowie czegoś szukają?  
— zapytał zastępca dowódcy, porucznik Rubcew.  
— Tak, nurkowie!  
— A co myślicie towarzyszu dowódczo o wysłaniu naszego marynarza celem zdobycia pod wodą „języka“? — zapytał cicho Rubcew.  
— Wspaniała myśl! — dodał komisarz, patrząc pytająco na Sawina, dowódcę okrętu. Od niego zależała przecież decyzja.



„Szybkiem pchnięciem w pierś pozbył się napastnika...“

— Myśl pierwszorzędna, poruczniku! Ster prawo na burt! Osiadamy na dnie! — padło zamiast odpowiedzi.

„Forel“ ostrożnie podszedł jak najbliższej barki nurków i osiadł na dnie. Okręt zaległa głucha cisza, nawet rozkazy podawano szeptem.

Tymczasem Sawin polecił przygotować okręt do wypuszczenia za burtę jednego członka załogi, po czym wezwał do siebie marynarza Szuwałowa którego miał zamiar wysłać na zwiady.

— Stańcie przy peryskopie, Szuwałow i popatrzcie uważnie wokoło. Widzicie pirs przed nami i pracujących tam nurków? Jeden z nich przed chwilą zeszedł pod wodę, drugi jest już prawie gotów do zejścia.

Popatrzwszy chwilę, Szuwałow zameldował, że wszystko to bardzo dobrze widzi.

— Dobrze, wobec tego ubierzcie kostium, wydobądźcie się za burtę i dojdźcie do pirsu. Tam schwytać jednego z nich ogłuszyć i przywieźć na okręt. My tymczasem przygotujemy mu powrót do przytomności, a później porozmawiamy z nim chwilę... Zrozumiełście, Szuwałow?

Tak jest, rozumiem zadanie i melduję odejście do wykonania.

Po chwili marynarz Szuwałow posuwał się już ostrożnie po dnie basenu w kierunku pirsu...

się znajduje. Może walczy z wrogiem, a może zmylił kierunek i błąka się po basenie?

Biegły minuty i kwadrans. Hitlerowcy nie przerywali swej pracy, co kilkanaście minut nurek wracał na powierzchnię, a pod wodę schodził następny.

Kpt. Sawin spoglądał niespokojnie na zegarek, myśląc, co robi w tej chwili Szuwałow i zastanawiając się, czy nie lepiej było wysłać na zadanie kogo innego? Niepokój ogarniał też powoli całą załogę, a troska o los towarzysza zajmowała umysły wszystkich. Los okrętu, leżącego na dnie basenu w nieprzyjacielskim porcie, los całej załogi i powodzenie całego przedsięwzięcia zależały przecież od szybkości działania, lotności umysłu i odwagi marynarza Szuwałowa.

W pewnej chwili kpt. Sawin zapytał swego zastępcę, czy Szuwałowowi dano linię, przy pomocy której mógłby porozumiewać się z okrętem i która ułatwiłaby mu powrót.

— Niestety, zapomnieliśmy o tym — odpowiedział por. Rubcew. — To nasze wielkie niedopatrzanie. Lecz cóż wobec tego robić? Wysłać kogoś na pomoc Szuwałowowi? Ale kogo?...

Dowódca znów podniósł peryskop i rozejrzył się w terenie. Cichym głosem poprosił do siebie komisarza i oddał mu miejsce przy peryskopie, a niepokój odmalaował się na twarzach obu oficerów.

Cóż się działo na lądzie? Oto na pirsie zapanowało zamieszanie. Hitlerowcy biegali, jak oszalałi, wymachując rękami i gotując się do zejścia pod wodę.

— Por. Rubcew! Przygotować natychmiast człowieka do wyjścia z okrętu!

Tymczasem hitlerowcy zaczęli skakać do wody po dwu i po trzech na raz. W tej samej niemal chwili na powierzchnię wyciągnięto nieruchomego człowieka w kostiumie nurka, najprawdopodobniej zabitego.

(c. d. n.)